

Do Protestantów...



„W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, KTÓRZY CZYNICIE BEZPRAWIE [niesprawiedliwość, NBG]” (Mat. 7:22-23, BW).

Z tych słów Jezusa wynika, że można nawet powoływać się na Jego imię w całej swojej gorliwej działalności religijnej, a jednak usłyszeć owe słowa, które okażą się wielkim zaskoczeniem dla ludzi, którzy myśleli, że cały czas służyli Jezusowi. Ci ludzie nie są obłudnikami, lecz są zwiedzeni, ale też i są nie zainteresowani poznawaniem Prawdy i woli Boga Ojca, lecz realizowaniem swojego własnego „ja” w religii według własnych kryteriów co do określania tego, co jest Prawdą Słowa Bożego.

Sam Jezus, Syn Boży mówi, że nie można czynić bezprawia. Przecież gdyby prawo nie istniało, czy nie obowiązywało, to dlaczego Jezus miałby się do niego w ogóle odnosić? Skoro, tak jak wierzycie zniósł je i ono nie obowiązuje, to dlaczego Jezus mówi do tych, którzy to bezprawie czynią?? Bezprawie, oznacza życie bez prawa, czy też nie stosowanie się do Prawa – a więc skoro go nie ma, to do czego się stosować? Skoro Prawo i to żadne prawo nie obowiązuje - to co takiego określa, co jest grzechem? Biblia jasno, klarownie i jednoznacznie odpowiada na to pytanie:

„Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ GRZECH JEST PRZEKROCZENIEM PRAWA” (1Jana 3:4, UBG), więc „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia” (BT).

A zatem: „Każdy, kto wzywa imienia Pańskiego, powinien **odwrócić się od nieprawości**” (2Tym. 2:19, BWP). „Niech odejdzie **od BEZPRAWIA każdy**, co wymienia Imię Chrystusa” (NBG). „Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego” (BW).

Drodzy Protestanci, czym jest zatem niesprawiedliwość i bezprawie?

Przeczytajmy jeszcze raz:

„Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem [**grzech jest przestępstwem zakonu, BW**]” (1Jana 3:4, BT).

A „Kto mówi, że Go zna, a nie przestrzega Jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy” (1Jana 2:4, EŚP).

A więc grzech jest przekroczeniem prawa, a jakiego prawa?

„...prawdą jest, że grzech poznałem tylko dzięki Prawu. Nie znałbym bowiem namiętności, gdyby mi Prawo nie powiedziało: **Nie będziesz pożądał**” (Rzym. 7:7, BP).

O jakim prawie mówi tutaj apostoł Paweł? Oczywiście o dziesiątym przykazaniu zawartym w Dekalogu.

Ale czytamy dalej:

„...jeżeli ktoś stara się zachowywać całe Prawo, lecz łamie z całą świadomością **jedno przykazanie**, to ponosi odpowiedzialność za sprzeniewierzenie się całemu Prawu. Ten bowiem, który powiedział: **Nie cudzołóż**, powiedział również: **Nie zabijaj**. Choćbyś więc nawet nie popełniał cudzołóstwa, to jeśli dopuszczasz się zabójstwa, jesteś przestępcą Prawa. Powinniście mówić i czynić tak jak ludzie, którzy **będą sądzeni** na podstawie prawa gwarantującego nam wolność” (Jak. 2:10-12, BWP).

I jeszcze jeden tekst:

„...ten, kto **starannie rozważa wniosłe Prawo wolności**, usiłując jak najdokładniej wniknąć w jego treść i przy nim wiernie trwać, nie jest już skłonny zapomnieć o wszystkim słuchaczem słowa, lecz także jego wykonawcą. **Wypełniając zaś słowo**, otrzyma błogosławieństwo” (Jak. 1:25, BWP).

A więc choćbyście nawet przestrzegali dziewięć przykazań, a łamali jedno, jesteście winni przestępstwa całego prawa, czyli bezprawia. A powyższe Słowo mówi bardzo wyraźnie, że to właśnie na podstawie tego Prawa będziemy sądzeni.

Ale czytamy również takie słowa:

„Gdyż nikt w oczach Jego nie będzie usprawiedliwiony wskutek uczynków Prawa. **Dzięki Prawu bowiem poznaje się jedynie grzech**” (Rzym. 3:20, BWP).

Dlatego też Nowe Przymierze opiera się na tym, czego Jezus dokonał, gdyż tylko On był w stanie w sposób doskonały wypełniać Prawo. A wypełnił je nie po to, abyśmy my nie musieli już go wypełniać i żyli w grzechu, ale aby przyjąć Jego sprawiedliwe życie, gdyż w ten to właśnie sposób prawo Boże wpisywane jest do naszych serc, abyśmy nie przestrzegali prawa z litery, tylko z Ducha – Ducha Synostwa.

„Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: **PRAWA moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem**” (Hebr. 8:10, BW).

To nie jest Przymierze bezprawia, ale Przymierze wewnętrznej przemiany człowieka zgodnej z moralnym prawem Bożym, na mocy wypełnienia tego prawa przez Jezusa Chrystusa, który teraz może

wypełniać je w nas - obdarzając nas Swoim własnym prawym i sprawiedliwym życiem - z łaski przez wiarę.

Sprawiedliwość jest pochodną sprawiedliwego postępowania, ale wobec jakich kryteriów? Co to znaczy być sprawiedliwym? Kto określi, co jest sprawiedliwe, a co nie? Czy można być sprawiedliwym nie mając norm - prawa, do którego musimy się odnosić? Przecież tylko człowiek sprawiedliwy będzie zbawiony. A sprawiedliwość musi opierać się na określonym prawie, według, którego każdy człowiek będzie sądzony. I człowiek otrzymał takie prawo, które określa nasz stosunek do Boga i do naszego bliźniego.

„Czy więc przez wiarę usuwamy Prawo? Ależ nie! Raczej Prawo utwierdzamy [My Prawo umacniamy, BP]” (Rzym. 3:31, EŚP).

Dlatego też czytamy JESZCZE RAZ: *„Niech odejdzie od bezprawia [niesprawiedliwości, BW] każdy, co wymienia Imię Chrystusa” (2Tym. 2:19, NBG),* albo lepiej dla niego, aby tego imienia nie wymieniał.

Zatem kogo dotyczą te chyba najbardziej przerażające słowa samego Chrystusa, który na wołanie ludzi „Panie, Panie...” powołujących się na Jego imię, tak odpowiedział:

„Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie [nieprawość, BG; niesprawiedliwość, NBG; zło czyniący, BP; którzy postępujecie niegodziwie, ESP]” (Mat. 7:23, BW).

A tylko ten, jak wcześniej czytaliśmy, kto porzuca bezprawie, odstępuje od niesprawiedliwości - może wymieniać to Imię, wzywać je i powoływać się na nie.

Samo wypowiedanie imienia Jezusa lub powoływanie się na to imię jest bez znaczenia, jeżeli nie zasada się ono na istocie Jego misji, którą jest – uwolnienie, zbawienie nas od grzechu, od grzeszenia, od niewoli złego. A **grzech jest przestępstwem prawa**. A więc jeżeli ktokolwiek występuje przeciwko przykazaniom zawartym w Dekalogu, dopuszcza się bezprawia, niesprawiedliwości i postępuje niegodziwie.

„Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” (Obj. 14:7, BW).

*„W siódmym dniu dopełnił Bóg dzieła, nad którym pracował. Siódmego dnia przestał pracować po całym dziele, które uczynił. I **pobłogosławił Bóg ten siódmy dzień, i ustanowił go świętym, bo tego dnia przestał pracować po tym, jak dokonał dzieła stworzenia” (1Mojż. 2:2-3, EŚP).***

W akcie stworzenia zasada się ta sama moc stwórcza, której musimy doświadczyć w akcie nowostworzenia nas. A szczególnym znakiem naszego uświęcenia jest właśnie siódmy dzień – szabat, który wieńczy to stwórcze Boże dzieło. Jest to znak – przymierze – pieczęć, która odbita na naszych umysłach będzie wyróżniać nas od innych fałszywych wyznawców fałszywego Chrystusa.

Próba jaka przyjdzie na cały świat – będzie właśnie próbą na tle święcenia soboty wbrew powszechnie przyjętej na mocy tradycji pogańskiej niedzieli. Będzie to wyzwanie poddające próbie wyznawców Jezusa, czy są Mu wierni i czy chcą iść Jego drogą, która wiernie wypełniana zawiedzie ich tam dokąd zawiodła Zbawiciela, więc na śmierć, na krzyż, do więzień; skaże ich na prześladowania, utratę pracy, a przez to brak zapewnionego bytu. Bo właśnie Szabat, a nie pogańska niedziela jest znakiem przymierza między Bogiem, a Jego ludem:

*„Dałem im też moje szabaty, na znak więzi między Mną a nimi, żeby wiedziano, że Ja jestem Jahwe, **który ich uświęca” (Ezech. 20:12, BP, EŚP).***

W ten sposób dochodzimy do poznania drogi prawdziwego uświęcenia/świętości i dorośnięcia do pełni wymiarów Chrystusowych.

I jeszcze raz powtarzamy: pierwsze cztery przykazania biblijnego Dekalogu określają naszą miłość i obowiązek wierności wobec Stwórcy, a pozostałych sześć określa naszą miłość i zachowanie wobec bliźniego. A w tym to słowo: „Pamiętaj...”, które dotyczy wyłącznie czwartego przykazania.

Naszemu Stwórcy nie jest obojętne to, w jaki dzień się z Nim spotykamy i odłączamy się jedynie do szczególnych z Nim relacji, skoro Sam „*pobłogostawił Bóg ten siódmy dzień, i USTANOWIŁ GO ŚWIĘTYM*” (1Mojż. 2:3, EŚP) – na koniec Swojego stwórczego dzieła. I dlatego kiedy bezprawie się rozmnożyło, przysły przykazania, a wśród nich: „**PAMIĘTAJ** o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem **ku czci Pana, Boga twego**. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. **W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. DLATEGO pobłogostawił Pan dzień szabatu i UZNAŁ GO ZA ŚWIĘTY**” (2Mojż. 20:8-11, BT).

Człowiek, który przyjmuje Prawdziwie życie Jezusa i daje się Mu prowadzić, pouczać, zmieniać nawyki, grzeszne przyzwyczajenia, tradycje, itd. – zaczyna w naturalny sposób żyć życiem Jezusa i nie potrzebuje już przewodnika w spisany prawie – zaczyna na sposób Jezusa – tak jak Syn Boży miłował Ojca, tak miłować Boga, a na sposób Ojca i Syna miłować ludzi. W tej miłości objawia zasady Nieba, które kiedyś Ojciec musiał krnąbrnym ludziom spisać na kamiennych tablicach. Ale teraz są one w nim, żyją one w nim w naturalny sposób.

Aby zwiastować innym Jezusa, trzeba najpierw być takim jak On. A więc pozwolić Mu żyć Jego życiem w moim ciele i umyśle - i to życiem, jakim On sam żyłby TERAZ tutaj na ziemi, gdyby tutaj był - dostosowanym do naszych realiów przy jednoczesnym zachowaniu niezmienności praw moralnych.

Mówienie, że ważne jest tylko, aby miłować Boga i bliźniego; mówienie, że wystarczy fundament, którym jest obmycie we krwi Jezusa; mówienie, że wystarczy, żeby mieć tylko Jezusa w sercu - bez określenia, co to w ogóle znaczy w praktycznym codziennym życiu i niemożność określenia, co jest jakąś normą czy wzorem czyli właśnie tym Prawem, do którego mogę się teraz odnieść otwiera bardzo szeroką bramę dla wielu zachowań i różnorodności myśli, bo każdy wniesie coś swojego, i tym samym otwiera szeroką drogę na zatracenie, którą podąża niestety cały dzisiejszy chrześcijański świat.

A przecież napisane jest, że „*na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się PRZESTRZEGA PRZYKAZAŃ JEGO*” (1Jana 5:3, BW). „*Kto przyjął Moje przykazania; kto je zna i uznaje i je zachowuje, ten Mnie miłuje...*” (Jan 14:21, PWNT, EŚP, PŃŚ).

Miłość to nie jakieś sentymentalne uczucie, ale zasada postępowania zgodna z moralnym prawem. Bo właśnie w tym moralnym prawie, w tych dziesięciu punktach Bóg pokazał nam Swoją charakter i podzielił się z nami tym, czego od nas oczekuje, jeśli chcemy być Jego wyznawcami.

W ostateczności powstaną ludzie, „...*którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa*” (Obj. 14:12, UBG).

Owszem „*wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, lecz dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców*” (1Tym. 1:9, BW), musisz „*zostać znalezionym w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości, która jest z Prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, sprawiedliwość z Boga przez wiarę*” (Filip. 3:9, PT) i stąd „*nie bądźcie nikomu nic winni prócz wzajemnej miłości; bo ten, który bliźniego miłuje, WYPEŁNIA CAŁE PRAWO*” (Rzym. 13:8, SK).

I teraz dochodzimy do tego, co to znaczy „wypełnić coś”. Czy to oznacza zniesienie wszelkich moralnych norm zawartych w Prawie moralnym? Jezus „**wypełnił Prawo**” tym, że żył zgodnie z nim. A skoro żył

zgodnie z nim, to każdy kto przyjmuje prawdziwego Jezusa Chrystusa do swego serca, również będzie żył zgodnie z tym samym moralnym Prawem.

Dlatego NT nie wspomina już tak często o dziesięciu przykazaniach, ale mówi, że „na tych dwóch przykazaniach **opiera się CAŁY zakon i prorocy**” (Mat. 22:40, BW) – ten werset nie mówi, że „na tych dwóch przykazaniach” poprzestańmy, bo nic się na nich nie opiera, żaden zakon, żadne prawo, ani żadni prorocy. Wiemy, o jakie przykazania chodzi: „ (...) Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mat. 22:37-39, BW).

Czy te dwa przykazania zastąpiły/usunęły poprzednie dziesięć spisane w ST? Czy może są to przykazania o numerze jedenaście i dwanaście? Biblia znowu jasno i klarownie odpowiada na to pytanie:

„Przecież całe Prawo zawiera się; STRESZCZA się w tym jednym nakazie: Miłuj bliźniego jak siebie samego” (Gal. 5:14, EŚP, BW).

Powyższy werset nie mówi, że zakon przestał istnieć, a teraz macie inne przykazania, ale mówi, że owe dziesięć przykazań ze ST (zakon/prawo) „**streszcza się**” w dwóch podanych przez Jezusa, które mówią o Miłości.

A więc dowiadujemy się, że Boża Miłość jest taka jak brzmienie 10-ciu przykazań ze ST, gdyby ją opisać szczegółowo, a nie streścić. Z 10-ciu przykazań ze ST dowiadujemy się, na czym polega Miłość zarówno do Boga, jak też i do bliźniego.

Piękny jest ten podział na dwa największe przykazania wspomniane przez Jezusa, z których największe jest pierwsze, które jest STRESZCZENIEM pierwszych czterech przykazań dotyczących naszych powinności względem Boga, a drugie przykazanie z NT jest STRESZCZENIEM sześciu kolejnych dotyczących naszych powinności względem bliźniego. Zarówno w pierwszym, jak też i w drugim przypadku to miłość powinna być jedynym motywem w przestrzeganiu Bożych przykazań w służbie Bogu i ludziom.

Czyli, oznacza to, że aby umieć kochać Boga i bliźniego, trzeba w naturalny sposób, tak jak to robił Jezus – wypełniać/spełniać owe 10 przykazań, które są szczegółowym opisem owych dwóch przykazań dotyczących Bożej Miłości.

A więc można powiedzieć, że istnieje swoisty „podział” na prawo spisane na papierze, które dla krnąbrnych ludzi jest tylko papierem i drogowskazem do Boga, i takie, które staje się życiem i musi się znaleźć w naszych sercach i umysłach. A tym Prawem, które musi się znaleźć w naszych sercach i umysłach jest tylko prawo moralne – a ono składa się z 10-ciu – a nie tylko z 6-ciu przykazań.

Ponadto Sam Jezus odniósł się do kwestii Szabatu w NT, gdyż bardzo precyzyjnie odniósł się do tego świętego dnia w odniesieniu do końca świata i wielkiego ucisku jaki nastanie, a więc aż do Jego powrotu.

„Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo **w sabat**” (Mat. 24:20, BW).

Jego prorocze słowa mają podwójne zastosowanie, zarówno dotyczyły roku 70-tego, a więc zburzenia Jerozolimy i Świątyni, jak też i końca świata. A więc, jeżeli ponoć Jezus zniósł potrzebę obchodzenia szabatu, to dlaczego każe się nam modlić o to, aby nasza ucieczka w czasie wielkiego ucisku nie wypadła w szabat, albo w zimę?

Z bardzo prostego powodu, gdyż prawo moralne jest wieczne, tak jak sam Bóg jest wieczny i jest odzwierciedleniem Jego charakteru. Gdyby nasza ucieczka miała wypaść w szabat, to będąc zgromadzeni w trakcie nabożeństwa i obchodząc ten święty dzień według przykazania, aby nie odbywać również

żadnych podróży w tym dniu, stalibyśmy się łatwym łupem dla tych, którzy w tym czasie będą czyhali na nasze życie.

„Dlaczego buntują się narody, po co te próżne knowania ludów? Głowy podnoszą królowie ziemscy, łączą się z nimi wielcy tego świata przeciwko Jahwe i Jego Pomazańcowi. I mówią: Zrzućmy z siebie Ich więzy i uwolnijmy się od Ich jarzma” (Ps. 2:1-3, BWP, BP). Na czym konkretnie polega ten bunt przeciwko Bogu?

*„...zagłada przychodzi na niebo i ziemię. Zbezczeszczona została ziemia stopami swoich mieszkańców, bo prawa nie zachowali, złamali nakazy, zerwali odwieczne przymierze; **zmienili przykazania**, przestąpili zakon, **odmienili prawo**; WYKROCZYLI PRZECIWKO PRZYKAZANIOM. Przekleństwo pożera całą ziemię i cierpią przez to wszyscy jej mieszkańcy...” (Izaj. 24:4-6, BWP, NBG, BJW, BW).*

*„Oto, co mówi Jahwe: **Zachowujcie Prawo, przestrzegajcie sprawiedliwości**, bo nadchodzi już moje zbawienie, a moja sprawiedliwość wkrótce się objawi. **Szczęśliwy CZŁOWIEK, który tak postępuje i usilnie stara się obchodzić szabat, nigdy go nie bezczeszcząc**; czuwając, by nie pogwałcić szabatu i strzegąc się wszelkiego złego” (Izaj. 56:1-2, BWP, BP, BT).*

W tych słowach nie ma mowy o Żydzie, czy poganinie, lecz o człowieku.

Szabat jest znakiem Boga prawdziwego, znakiem Stwórcy i Jego stwórczej mocy, znakiem Jego świętości i naszego uświęcenia. Jest również znakiem prawdziwego ludu Bożego. Dlatego też i prawdziwy Chrystus jest również Panem szabatu:

„I mówił im: Syn Człowieczy jest Panem szabatu” (Łuk. 6:5, BP).

*„...w zgodzie ze Świętym, który was powołał także sami bądźcie świętymi w każdym sposobie życia”, a dlaczego? „Ponieważ jest napisane: Bądźcie świętymi, **bo ja jestem Święty**” (1Piotra 1:15-16, NBG).*

*„Twoja droga, Boże, **jest w świątyni**” (Ps. 77:13, KJV).*

Cel uświęcenia – Miejsce Najświętsze niebiańskiej Świątyni, a w nim są „*tablice przymierza*” (Hebr. 9:4, BW), które mają odnaleźć swoje doskonałe odbicie na tablicach naszych serc, zapisane już nie palcem, ale Duchem Boga.

Wierzmy, że poprzez obietnicę i prorocтво: „*Chrystus w was, nadzieja chwały*” (Kol. 1:27, BW), posiadając Jezusa w sercu, posiadamy również Jego moralność i sprawiedliwość opartą na Jego doskonałym wypełnieniu Prawa. Jakikolwiek inne pojmowanie drogi zbawienia jest bezprawiem, mataczeniem i zwiedzeniem.

Poza tym, gdyby szabat nie obowiązywał, jak zresztą i całe Prawo moralne, to Jezus nie powiedziałby, że „*Sabat JEST ustanowiony dla człowieka*” (Mar. 2:27, BW). A mógł przecież powiedzieć, że *BYŁ* ustanowiony i teraz nie musicie już go przestrzegać.

On jednak nie mógł tak powiedzieć, gdyż tylko Prawo określa to, co jest grzechem – w myśli, słowie i czynie.

Słowo Boże jest ze sobą niezwykle spójne i jeżeli każde zagadnienie studiuujemy w kontekście całościowego przesłania Słowa Bożego, to wówczas znajdziemy Prawdę i tę wąską drogę i drzwi, przez którą wejdziemy do Królestwa Bożego. W myśl słów, że „*CAŁE Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania [do wykrywania błędów, BW], do wychowywania w sprawiedliwości; Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany*” (2Tym. 3:16-17, UBG).

Cały dzisiejszy świat przygotowywany jest na przyjęcie fałszywego Chrystusa, w przebraniu którego pojawi się sam szatan w swojej personifikacji. A pierwsze co uczyni, to wywyższy niedzielę, jako dzień święty.

Którego więc Chrystusa chcecie dalej wyznawać? Pana Szabatu, czy pana niedzieli? To jest nie tylko kwestia dnia, ale to jest opowiadanie się, komu tak naprawdę oddajemy cześć i jakich nauk jesteśmy depozytariuszami.

Chryścianie Dnia Siódmego

Adwentowe Zbory Domowe

www.filadelfiamedia.com

